

ustęp ten jest również bardzo ciekawy ze względów etnograficznych i zwyczajowych (str. 47-48):

Na pokładzie mieliśmy nowych towarzyszy: była to familia Bobowiczów, brat i trzy siostry. Mężczyzna ubrany był po Europejsku, mówił dobrze po rusku; kobiety znały tylko Tatarski język; ubiór był jeden i rysy twarzy te same: blade, oczy czarne, duże; brwi mocno obrysowane, nosy trochę grube, usta małe, zęby białe, twarz cała owalna. Najstarsza nie musiała mieć więcej nad lat 30, a już wyglądała na 40; młodsza także traciła piękność; najmłodsza tylko, dziewczyna lat 14, mogłaby służyć za winietki do dzieł Byrona. Piękne jej kasztanowe włosy, plecione były w tysiące drobnych kosek, spadających na ramiona; na wierzchu głowy był ponsowy Greci fesik, którego płaskie denko pokryte było jedwabiem kutasa, spadającym po brzegach czapeczki w kształcie szafirowej frędzli. Na materyalnych sukniach miały szyte złotem kurteczki atlasowe. Dwie starsze miały do tego zarzucone na głowę błękitne szale. Ta grupa kobiet tak charakterystyczna, zwróciła powszechną uwagę. Fizjonomija każdej z nich mogłaby służyć za wzór dla rysownika, do angielskiego albumu. Kobiety te albo siedziały, prowadząc z sobą ucięte rozmowy, albo, oparte o poręcz statku, patrzyły na nieobjęte okiem morze...

Tablica genealogiczna rodu Babowiczów.

Szoleme Bengli (Mengli)¹⁴

Babakaj Czabak

Jufuda Czabak

Babakaj Czabak

Szoleme Czabak Babowicz¹⁵

Hadzi Aga Sima Szymon Babowicz

H. Seraja Szapszał



Dom Simy Babowicza, w którym gościł Adam Mickiewicz istnieje w Eupatorii do dziś.

¹⁴Przydomek ten był używany jako imię dodatkowe wśród Tatarów, naprz. Mengli-Omer, Mengli-Hasan itd. Jak wiadomo, trzeci skolei chan krymski – teść sułtana tureckiego Selima I (1512-1520) nazywał się Mengli-Girej (1400-1474; 1478-1515).

¹⁵Nazwisko to pochodzi od imienia jego ojca – Babakaj (Baba-Akaj).

ADAM MICKIEWICZ „KYRYM SONETŁARY”

(Karaj łożuńa k'ocz'urm'agi)

Joł Kaleniń jary üst'uña

K'ońd'ar'uwczu.

Ochu kołtcha, sał jug'uńnu, kajyr k'oźlarlijni;
Bunda atnyn inczyhyna adam symarlanat.
Bachkyn! ńeczik tura t'er'ańlikni tińt'adir at,
Cz'og'adir, ajachlar była kabat t'eg'ańakni,

Da tałydy. - Bahynma áre! sałsej b'eb'ajijni,
Jośef kuduhunda kibik czuwsuz t'upk'a barat.
Da súnma kołujnu, - ki jocht bilagijd'a kanat;
Da ijm'a džuhurha seniń kłamisz fikirijni.

Sahysz, t'er'ańlikk'a sałhan, t'emir-tutuw kibik
Jyldyrymlej t'usz'ar, kirm'ašt' suw-t'ub'uńa jyrach,
Da battyryr g'erabczekni darja-tołhunłarda.

Jolczu.

T'ek m'eń bachtym, jer-jarczychłarynda tamasałych!
N'eni k'ord'um, ölum'umd'ań kyłarm jomach, -
Tilimiźniń k'ucz'u jet'm'ašt' ajtma bu dunjada.

Tłum. Ananiasz Zajaczkowski.

Droga nad przepaścią w Czufut-Kale

MIRZA I PIELGRZYM

Mirza

Zmów pacierz, opuść wodze, odwróć na bok lica,
Tu jeździec końskim nogom swój rozum powierza;
Dzielny koń! patrz, jak staje, głąb okiem rozmierza,
Uklęka, brzeg wiszaru kopytem pochwycza,

I zawisnął - Tam nie patrz, tam spadła żrenica,
Jak w studni Al-Kairu, o dno nie uderza.
I ręką tam nie wskazuj - nie masz u rąk pierza;
I myśli tam nie puszcza, bo myśl jak kotwica,

Z łodzi drobnej ciśniona w niezmierność głębiny,
Piorunem spadnie, morza do dna nie przewierci,
I łódź z sobą przechyli w otchłanie chaosu.

Pielgrzym

Mirzo, a ja spojrziałem! Przez świata szczeliny
Tam widziałem - com widział, opowiem - po śmierci,
Bo w żyjących języku nie ma na to głosu.